REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. nocny 335-68
Red. gosp 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 152 — PONIEDZIAŁEK, 4 CZERWCA 1951 r. — Cena 15 gr.

Wespół ze wszystkimi miłującymi pokój narodami

Nieśmy dalej prawdę o walce o pokój, która toczy się na całym świecie!

Plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. (PAP). — Dnia 2 bm. przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego szczelnie wypełnili salę konferencyjną CRZZ, aby wziąć udział w plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, poświęconemu omówieniu Narodowego Plebiscytu Pokoju i wytyczeniu zadań na najbliższy okres.

Po referacie o Narodowym Plebiscycie Pokoju członka Światowej Rady Pokoju literata Leona Kruczkowskiego, pierwszy w dyskusji zabrał głos zastępca przewodniczącego PKPG minister Stefan Jędrychowski.

Przemówienie min. Jędrychowskiego

W Narodowym Plebiscycie Pokoju naród polski zamanifestował swą jedność w sprawie najważniejszej dla naszego bytu narodowego i dla całego świata — w sprawie obrony pokoju. Te 18 milionów kartek plebiscytowych to naoczny dowód umacniania się potężnego Frontu Narodowego w walce o Pokój i Plan 6-letni.

Sprawa pokoju i sprawa Planu 6-letniego są nierozerwalnie związane. 18 milionów świadomych obywateli Polski Ludowej nie tylko podpisem stwierdziło swą wolę obrony pokoju, ale codziennie realnie, swoim udziałem w pracach Planu 6-letniego, swoim czynem wnosi najlepszy, aktywny wkład w dzieło umacniania pokoju na świecie.

Na terenie naszego kraju dwukrotnie w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia rozpoczęła się straszliwa wojna światowa. W roku 1914 nasz naród nie zdołał przeciwstawić się militarystycznym klikom obu obozów imperialistycznych, nasz naród nie miał własnego państwa, ani własnej armii, a politycznie zdezorientowany był przez burżuazyjne partie, które zaprzęgły go bądź w służbę carskiej Rosji i jej sojuszników: angielskich, francuskich i amerykańskich imperialistów, bądź do rydwanu t. zw. mocarstw centralnych z imperialistyczną hohenzollernowską II Rzeszą na czele. Jedynie partie robotnicze SDKPiL i PPS — lewica głosiły rewolucyjny program przeciwstawienia się wojnie i solidarności z antywojennym rewolucyjnym ruchem w Rosji i Niemczech. Siły klasy robotniczej okazały się wówczas za słabe, aby przeciwstawić się wojnie, gdyż klasa robotnicza została zdradzona i rozbita przez prowojenną i proimperialistyczną politykę prawicowych socjalistów.

Po raz drugi śmiertelne niebezpieczeństwo wojny stanęło u naszych granic w pamiętnym roku 1939.

Doświadczenia historii naszego kraju wskazują, że słabość Polski zawsze działała jako przynęta dla wszelkiego pokroju amatorów wojny i grabieży. Słabość Polski wobec istnienia zaborczych, agresywnych, imperialistycznych Niemiec była czynnikiem, sprzyjającym wojnie, pogłębiającym jej niebezpieczeństwo, przyśpieszającym jej wybuch.

Dziś, w niespełna 12 lat od pamiętnego roku 1939 sytuacja zmieniła się radykalnie. Polska Ludowa jest państwem budującym socjalizm, silnym na zewnątrz i wewnątrz. Jesteśmy silni nierozerwalnym sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Łączy nas przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z bohaterskim narodem koreańskim i innymi narodami Azji. W rzędzie naszych przyjaciół znajdują się demokratyczne Niemcy.

Jesteśmy silni wewnątrz, gdyż nasz naród jednoczy się coraz bardziej pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii do walki o pokój i Plan 6-letni. **Jesteśmy silni gospodarczo, gdyż odbudowaliśmy nasz kraj i prześcignęliśmy poziom przedwojennej produkcji przemysłowej w cyfrach absolutnych o 165 proc., a na głowę ludności o 260 proc.**

Jesteśmy krajem stale rosnącej produkcji węgla, ropy naftowej, stali, metali kolorowych, a także rosnącej produkcji rolnej, rosnącej produkcji mięsa, cukru, jaj i wszystkiego co jest potrzebne społeczeństwu.

Stajemy się coraz bardziej krajem maszyn, traktorów, motorów, wielkiej chemii. Potężnym wysiłkiem całego narodu budujemy dziesiątki nowych i rozbudowujemy setki starych zakładów przemysłowych.

Rozwijamy hodowlę, podnosimy uprawę roli, podnosimy wieś na wyższy poziom gospodarzenia i życia kulturalnego.

Budujemy nowe linie kolejowe, budujemy zbiorniki wodne i drogi. Odbudowaliśmy i rozbudowujemy dalej nasze porty morskie, rozwijamy przemysł okrętowy. Budujemy wiele dziesiątków nowych osiedli mieszkaniowych, miasto Nową Hutę, Nowe Tychy.

Imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich agentów specjalnie kłuje w oczy rozwój przemysłu ciężkiego w Polsce, toteż wysilają się oni, aby zakwestionować, podważyć nasz wysiłek w dziedzinie rozwoju ciężkiego przemysłu.

Agenci imperialistyczni chcieliby wmówić w Polaków rzekome korzyści, jakie kraje znajdujące się pod butem anglo - amerykańskich imperialistów czerpią z tak zwanej pomocy amerykańskiej.

Ostatnie wypadki w Iranie rzucają jaskrawe światło na skutki imperialistycznej „opieki" dla krajów zacofanych w swoim rozwoju gospodarczym. Od 50 lat imperialiści angielscy i stojący za ich plecami amerykańscy czerpią ropę naftową z wnętrza irańskiej ziemi, eksploatują irańskich robotników i zgarniają z tego tytułu sowite zyski. A lud irański żyje tymczasem w coraz większej nędzy i zacofaniu. A gdy pod naciskiem oburzonych rzesz narodu irańskiego burżuazyjny rząd irański ogłosił program, niezbyt radykalnej zresztą nacjonalizacji przemysłu naftowego, wszystkie złowrogie siły świata imperialistycznego sprzysięgły się, aby przy pomocy pogróżek i podstępów, sabotażu i bezpośredniej interwencji wojennej nie dopuścić do urze-

(Dokończenie na str. 2)

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. Po zakończeniu obrad rozszerzonego plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — premier Cyrankiewicz przyjął delegację uczestników obrad.

W imieniu delegacji złożył oświadczenie wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Stefan Ignar.**

W odpowiedzi premier Cyrankiewicz oświadczył:

Szanowni obywatele!

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej dziękuję za przekazane oświadczenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przebieg Narodowego Plebiscytu Pokoju, uwieńczony liczbą 18 przeszło milionów podpisów, złożonych pod kartami plebiscytowymi, świadczy, że naród polski jednomyślnie i stanowczo domaga się podpisania paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw, że naród nasz jak najbardziej kategorycznie będzie przeciwstawiał się próbom uzbrojenia na nowo hitlerowskich agresorów.

Wynik tego plebiscytu napawa dumą i radością każdego patriotę polskiego. Kraj nasz wypowiedział swą wolę. Głos narodu polskiego pada na szalę wydarzeń jako ważkie **ostrzeżenie dla agresorów i podżegaczy wojennych,** a równocześnie, jako **mocne poparcie dla bojowników pokoju na całym świecie.**

Naród polski stoi zdecydowanie w szeregu obozu pokoju u boku wielkiego Związku Radzieckiego, wespół ze wszystkimi pokój miłującymi narodami świata.

Narodowy Plebiscyt Pokoju był wielką mobilizacją obrońców pokoju w Polsce. **Zwycięskie przeprowadzenie plebiscytu, to nie tylko sprawa ilości podpisów, ale ogromnego pogłębienia patriotycznej świadomości najszerszych mas narodu.** Zawdzięczamy to ofiarnej pracy setek tysięcy bezpartyjnych i partyjnych aktywistów i agitatorów pokoju, którzy hasła plebiscytowe ponieśli w masy. Szli oni od domu do domu, od chałupy do chałupy, od wsi do wsi, tłumacząc, wyjaśniając, przekonując i pogłębiając sumienie obywatelskie i patriotyczne w każdym Polaku. Ten plebiscyt — to wielka wygrana bitwa narodu polskiego.

Naród polski jest w tym szczęśliwym położeniu, że jego mocna wola walki o pokój znajduje pełne odbicie w polityce rządu polskiego, dla którego obrona pokoju stanowi niewzruszalną i podstawową zasadę naszej polityki. Wola narodu znajduje tu najpełniejszy wyraz w polityce rządu ludowego.

Ruch obrońców pokoju stał się już potężną siłą, krzyżującą plany magnatów przemysłu, tuczących się na krwi i zbrojeniach i wysługujących się im podżegaczy wojennych różnej maści, od wodzirejów żółtych związków do pseudointelektualistów.

Zwycięstwo Narodowego Plebiscytu Pokoju stanie się niewątpliwie dla każdego bojownika pokoju w Polsce zachętą do dalszej walki.

Zwycięstwo Narodowego Plebiscytu niewątpliwie otwiera przed komitetami obrońców pokoju, przed setkami tysięcy działaczy ruchu obrońców pokoju — nowy, twórczy okres pracy.

Nieście dalej prawdę o walce o pokój, która toczy się na całym świecie.

Wzmacniajcie — niosąc prawdę o światowej walce o pokój — wzmacniajcie walkę z wrogą plotką, demaskujcie siewców niepokoju — waszą pracą polityczną, waszą propagandą, pogłębiajcie obywatelską świadomość najszerszych mas, wzmacniajcie jedność naszego narodu.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej życzę Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju i setkom tysięcy ofiarnych działaczy ruchu obrońców pokoju pełnego powodzenia w dalszej pracy, dla dobra narodu polskiego, dla zwycięstwa pokoju".

Irańczycy nie oddadzą nafty zachodnim imperialistom

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

W dniu 1 bm. odbyło się zamknięte posiedzenie Medżlisu, na którym premier Mossadik zakomunikował o odbytej rozmowie między nim i ambasadorem USA i Wielkiej Brytanii.

Dziennik „Journal de Teheran" podaje, że Mossadik oświadczył deputowanym Medżlisu — iż „wyjaśnił ambasadorom konieczność wprowadzenia w życie ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu" i dodał: „do walki z pauperyzacją i ruiną ekonomiczną, panującą w kraju konieczne jest wyciągnięcie maksimum dochodów z eksploatacji naszych bogactw naturalnych. Oświadczyłem, że w Teheranie istnieje przeszło 20 tysięcy nędzarzy i tylko jednemu Bogu wiadomo, jak oni żyją".

„Jeśli chodzi o przysłanie misji brytyjskiej — stwierdził dalej Mossadik — powiedziałem ambasadorom, że ponieważ nie znany nam jest program rokowań, nie możemy się zgodzić na przysłanie tego rodzaju misji. — Najpierw należy nas poinformować o charakterze i treści rokowań, aby następnie po otrzymaniu zgody komisji parlamentarnej do spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu i po dokładnym przestudiowaniu programu rokowań, zgodnie z ustawą o nacjonalizacji, zgodzić się na przysłanie misji brytyjskiej".

„Ponadto — mówił Mossadik — wprowadzenie w życie ustawy o nacjonalizacji jest dla nas rzeczą konieczną i możemy rozpocząć rokowania jedynie w zgodzie z art. 7 ustawy, dotyczącym sprzedaży naszej nafty".

Po oświadczeniu deputowanego Emami, który stwierdził, że „należy dać premierowi swobodę działania w celu uregulowania sprawy nafty" — Mossadik powiedział: **„Obecnie poparliście jednomyślnie ustawę, złożyliście ją w moje ręce i ja ją wykonam".**

Dziennik „Tolu", komentując oświadczenie premiera Mossadika, pisze, iż na śniadaniu, wydanym przez ambasadora amerykańskiego, ambasador Wielkiej Brytanii prosił Mossadika o wniesienie zmiany do ustawy o nacjonalizacji. Dziennik wskazuje dalej, że premier irański, odpowiadając ambasadorowi brytyjskiemu oświadczył, że „nie ma prawa wnosić do ustawy najmniejszych nawet zmian, lecz Medżlis upoważniony jest do przygotowania innego projektu jeśli sprawa utknie w ślepym zaułku".

Dziennik podkreśla, że gdy Mossadik złożył to oświadczenie — zebranie Medżlisu przybrało burzliwy charakter. Ze wszystkich stron deputowani wznosili okrzyki: „Nie zamierzamy wnosić żadnych zmian do ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego!".

Proces szpiegów titowskich w Sofii

SOFIA (PAP). W Sofii rozpoczął się w sobotę proces przeciwko trzem szpiegom i dywersantom titowskim, którzy latem ub. roku podpalili i wysadzili w powietrze państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe „Geo Milew" na stacji Iskr w pobliżu Sofii. W czasie eksplozji zginęło 11 robotników.

Główny oskarżony Asen Milanow zwerbowany został przez wywiad jugosłowiański jeszcze w październiku 1944 r. Otrzymywał on regularnie za pośrednictwem ambasady jugosłowiańskiej w Sofii różne polecenia o charakterze szpiegowskim.

W r. 1949 titowcy polecili mu podłożyć maszynę piekielną w domu Związku Towarzystw Bułgarsko - Radzieckich, jednakże Milanow zląkł się i nie wykonał tego zbrodniczego zadania. Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii Ugrica oświadczył Milanowowi, że wysadzenie przedsiębiorstwa „Geo Milew" ocenione zostanie w państwach kapitalistycznych jako przejaw niezadowolenia robotników bułgarskich z istniejącego ustroju.

Dwaj pozostali oskarżeni — Gerasim Manczew i Kristiu Todorow — jako szpiedzy titowscy również działali na szkodę Bułgarskiej Republiki Ludowej. Wszyscy podsądni oskarżeni są o to, że byli członkami agentury titowskiej, działającej na terenie Bułgarii i stawiającej sobie za cel obalenie władzy ludowo - demokratycznej w tym kraju. Asen Milanow i Gerasim Manczew oskarżeni są również o zbieranie i przekazywanie wywiadowi jugosłowiańskiemu informacji gospodarczych i politycznych, będących tajemnicą państwową.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dnia 4 czerwca 1951

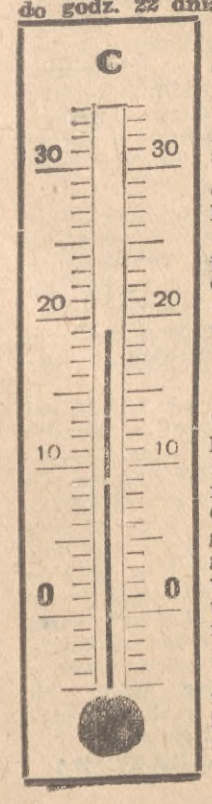

Dość pogodnie. Temperatura od 7 do 22 st. Widzialność rano umiarkowana, później dobra. Wiatry słabe, chwilowo umiarkowane z kierunków zmiennych, przeważnie wschodnie. Stan morza 3, Zatoki Gd. 2 — 3.

SYTUACJA BAROMETR.: Wyż nad Grenlandią i Atlantykiem północnym rozbudowuje się. Obszar wysokiego ciśnienia ogarnia Skandynawię, Bałtyk północny i południowo - wschodnią Europę. Rozległy niż ogarniający Atlantyk i Hiszpanię przesuwa się na południowy wschód.

Wyrok na szpiegów amerykańskich w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniach od 30 maja do 1 czerwca br. przed sądem państwowym w Pradze toczył się proces przeciwko 7-osobowej bandzie szpiegów i dywersantów amerykańskich. Na rozprawie wszyscy oskarżeni przyznali się do zbrodni zdrady i szpiegostwa.

W wyniku 3-dniowej rozprawy sąd skazał oskarżonych Plocka, Franca i Peskego na karę śmierci, oskarżonego Hradecznego na dożywotnie ciężkie więzienie, pozostałym zaś trzem oskarżonym wymierzył karę więzienia od 18 do 23 lat.

Pokój czy wojna amerykańska?

Naród niemiecki opowiada się za pokojem

Przemówienie radiowe prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił w Halle przemówienie radiowe w związku z rozpoczynającym się w NRD Referendum Ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Stoimy w obliczu niezwykle ważnej decyzji, która zaważy na przyszłości całego naszego narodu — mówił prezydent Pieck. Rozstrzyga się pytanie: — pokój, czy wojna amerykańska. Chodzi o to, by naród niemiecki dzięki swej jednolitej postawie uratował pokój.

Nawołując ludność NRD, by już w pierwszym dniu Referendum Ludowego jednomyślnie wystąpiła przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r., prezydent podkreślił, że każdy Niemiec winien zdać sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji znajduje się naród niemiecki. Każdy winien zrozumieć niebezpieczeństwo, powstałe w wyniku remilitaryzacji Niemiec zachodnich i amerykańskich przygotowań wojennych.

Następnie prezydent Pieck naświetlił ogrom zadań, do realizacji których dążą masy pracujące NRD, wypełniając wytyczne pięcioletniego planu gospodarczego. **Wszystkie nasze wysiłki** — mówił prezydent — **zmierzają przede wszystkim w kierunku polepszenia bytu mas pracujących, a nie w kierunku przygotowań wojennych. Owoce naszej wspólnej pracy w coraz większym stopniu idą na nasze wspólne dobro.**

Mówca podkreślił, że nieprzerwane polepszanie się warunków życiowych ludności NRD możliwe jest jedynie dzięki konsekwentnej polityce pokoju i gospodarce planowej, realizowanej przez rząd. Biegunowo odmienna sytuacja daje się zaobserwować w Niemczech zachodnich, gdzie wskutek zbrojeń kurczy się gwałtownie produkcja na cele pokojowe, wzrasta bezrobocie, a ludność ugina się pod olbrzymim brzemieniem wydatków na utrzymanie interwencyjnych wojsk mocarstw zachodnich i na formowanie zachodnio - niemieckich jednostek wojskowych. Skutkiem remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzrasta tam nieustannie drożyzna i ciężary podatkowe.

Przypominając, że porozumienie poczdamskie zawarantowało Niemcom jedność gospodarczą i prawo do traktatu pokojowego, po podpisaniu którego naród niemiecki odzyskać miał niezawisłość narodową, **prezydent Pieck stwierdził, że łamiąc warunki tego porozumienia, mocarstwa zachodnie rozbiły Niemcy na dwie części, by w ich części zachodniej utworzyć bazę dla swych przygotowań wojennych, otoczyły opieką zbrodniarzy wojennych i stawiają przeszkody dla zawarcia traktatu pokojowego. Mocarstwa te stworzyły Plan Schumana, ponieważ niemiecki przemysł węglowy i stalowy potrzebny im jest dla fabrykacji broni.**

Każdy Niemiec — kontynuował prezydent — zrozumieć winien, dlaczego walka o jedność Niemiec służy również sprawie zachowania pokoju. Podpisanie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami doprowadzić musiałoby do wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Wówczas Amerykanie nie mogliby kontynuować swych przygotowań wojennych na terytorium niemieckim.

Na rozkaz Amerykanów — mówił dalej prezydent — Adenauer

(Dokończenie na str. 2)

Wygraliśmy wielką bitwę! Walkę prowadzimy nadal

Z dumą i radością przyjął każdy uczciwy Polak wynik Narodowego Plebiscytu Pokoju — ponad 18 milionów podpisanych kart plebiscytowych.

Powodem słusznej dumy jest fakt, iż w najdonioślejszej sprawie, w sprawie pokoju nie zawiodła zdrowa świadomość narodu, że 18 przeszło milionów Polaków i Polek z nieomylną jednomyślnością wypowiadając się za pokojem wykazało tym samym głębokie, patriotyczne przywiązanie do swej ludowej ojczyzny i zdecydowaną wolę walki o jej dalszy rozkwit.

Głęboką radość wywołuje fakt, dowiedziony przebiegiem Narodowego Plebiscytu, iż od czasu Apelu Sztokholmskiego pogłębiła się świadomość polityczna szerokich mas narodu, że wzrosły znacznie szeregi czynnych bojowników pokoju, że wzrosła nasza zwartość i siła.

W czasie trwania Narodowego Plebiscytu Pokoju stanęło do pracy 613.000 agitatorów. Ta wielka armia pokoju to wysoce uświadomiony aktyw narodowy, każdy jej szeregowiec, to człowiek kształtujący swym przykładem, swą pracą najbliższe otoczenie. Blisko 65 procent tej masy stanowili bezpartyjni i ten fakt mówi wyraźnie o rozszerzeniu się, umacnianiu Frontu Narodowego, opartego na wspólności dążeń i uczuć najszerszych mas.

W ogromnej masie całego narodu walczącego o pokój nikną niemal ci, którzy karty plebiscytu nie podpisali.

Na sobotnim plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju stwierdzono, iż około 90.000 obywateli odmówiło złożenia podpisów na karcie plebiscytowej. 90 tysięcy wobec 18 przeszło milionów jest liczbą oznaczającą znikomą garść ludzi. Jacy to ludzie?

Na sobotnim plenum PKOP zebrała m. in. głos Maria Baranowska, chłopka z powiatu zamojskiego. Mówiła ona o pewnej wiosce swej gminy, gdzie mieszkańcy oddali nie podpisane karty. „Poszliśmy do nich — mówiła Baranowska — porozmawialiśmy szczerze i wtedy prawie wszyscy ze wstydem przyznali, że nie zrozumieli Plebiscytu, że słuchali, co mówią głupi i wrodzy ludzie i karty swoje podpisali. A byli i tacy, co odmówili. Ale my ich przekonamy i oni zrozumieją i oni pójdą z nami..."

Chłopka spod Zamościa właściwie oceniła fakty. Olbrzymia większość wśród tych 90 tysięcy to ludzie, którzy ulegli wpływom wrogiej, nienawistnej nam propagandy. Wróg czuwa bowiem i w jedności narodu widząc klęskę swoich planów, chciałby tę jedność podważyć i osłabić. Dlatego też nie wolno nam osłabić własnej czujności, nie wolno ani na chwilę zaprzestać walki. O ludzką świadomość walczy się argumentami słownymi i naocznie sprawdzalnymi wynikami pracy. Dlatego także walka o pokój tak nierozerwalnie wiąże się z walką o Plan 6-letni. Wyniki tej walki, niezaprzeczalne osiągnięcia mas pracujących przełamują bierność umysłową i uczuciową tych nielicznych, którzy jeszcze nie nadążają we wspólnym marszu naprzód. Ale przede wszystkim wzmacniają realną siłę materialną Polski, a przez to samo pomnażają potęgę światowego obozu pokoju.

18 milionów ludzi osobiście własnoręcznym podpisem i złożeniem karty uczestniczyło w Narodowym Plebiscycie Pokoju. I ten osobisty udział w ogólnonarodowej, potężnej manifestacji świadomości i woli posiada niezwykle doniosłe znaczenie. Walka o pokój, walka o Plan 6-letni nie jest deklaracją łatwo składaną, ale jest czynem, jest konkretną pracą.

Masy robotnicze i chłopskie na równi z inteligencją pracującą rozumieją dziś tę prawdę. Dla wzmocnienia wymowy Plebiscytu kraj podjął liczne zobowiązania produkcyjne. Ogólna wartość podjętych i wykonanych zobowiązań przekroczyła sumę 530 milionów złotych. Naród polski dodatkową, konkretną pracą poparł swój głos, wyrażony w Plebiscycie, tak, jak codzienną pracą wznoszeniem wspaniałych dzieł socjalizmu — odbudowanej Warszawy, rozmachem Nowej Huty, Tych, Jaworzna, Dychowa, Piotrkowa, Częstochowy, tysiącami nowych mieszkań i szkół, setkami przedszkoli i żłobków, milionami nowych książek i — radością nowych, szczęśliwych, otoczonych serdeczną opieką dzieci — stwierdza każdego dnia, iż „stoi zdecydowanie w szeregach obozu pokoju u boku wielkiego Związku Radzieckiego, wespół ze wszystkimi pokój miłującymi narodami świata".

Wygraliśmy wielką bitwę narodu, „zapisaliśmy jedną z wielkich kart historii Polski" i właśnie to zobowiązuje nas do dalszej walki. Wszystkich — bezpartyjnych i partyjnych, a przede wszystkim setki tysięcy działaczy ruchu obrońców pokoju, do których premier Cyrankiewicz skierował te słowa:

„Nieście dalej prawdę o walce o pokój, która toczy się na całym świecie, niosąc prawdę o światowej walce o pokój. Wzmacniajcie walkę z wrogą plotką, demaskujcie siewców niepokoju, waszą pracą polityczną, waszą propagandą, pogłębiajcie obywatelską świadomość mas, wzmacniajcie jedność naszego narodu".

ST. G.

Amerykański »Mein Kampf«

W pierwszych dniach stycznia br. dziennik „New York Herald Tribune" zamieścił na czołowym miejscu dwie mapy, pod którymi widniał następujący napis: „Oto jak według koncepcji partii demokratycznej i partii republikańskiej powinny w przyszłości wyglądać granice Stanów Zjednoczonych". — Każda z tych map reprezentowała odrębną „koncepcję" przyszłych granic amerykańskich.

Na mapie opracowanej przez „demokratów", terytorium USA obejmowało całą Europę zachodnią i południową, na środkowym wschodzie — Iran i Turcję, na obszarze Pacyfiku zaś — Indie, Vietnam, Indonezję, Koreę, Japonię, Formozę, Filipiny i Australię.

„Republikanie" mieli skromniejsze wymagania. Z całej Europy postanowili „wykroić" dla siebie jedynie Wielką Brytanię, na Dalekim Wschodzie zaś „zadowolili się" Formozą, Koreą i Filipinami.

Ten „Mein Kampf" w amerykańskim wydaniu — to jeszcze jedna wymowna ilustracja rozwoju ekspansji Stanów Zjednoczonych, jeszcze jedno świadectwo, jak daleko sięga nienasycona zaborczość amerykańskiego imperializmu.

Jakże jednak takie beztroskie obalanie słupów granicznych i wykreślanie suwerennych państw z mapy świata pogodzić ze „szczerym pragnieniem pokoju, i wolności dla wszystkich narodów", o którym tak lubią zapewniać świat amerykańscy mężowie stanu?

Co myśli doradca prezydenta USA o pokoju

Bernard Baruch, b. doradca do spraw zagranicznych prezydenta USA, w roku 1946, a więc w rok po zakończeniu najstraszliwszej wojny w dziejach świata, pisał: **„pokój wydaje się wspaniały w okresie nadludzkich cierpień wojny, ale po jej zakończeniu staje się wprost nienawistny".**

To było jawne, cyniczne wyłożenie na stół tajnych planów, których koncepcja wykluła się w mózgach bankierów z Wall Street jeszcze w czasie trwania działań wojennych i które po zakończeniu wojny dojrzały, ich zdaniem, do zrealizowania.

Zbrodnicza gra

Karty zostały rzucone, zbrodnicza gra się rozpoczęła.

Jako jeden z pierwszych wystąpił ówczesny sekretarz stanu Byrnes, atakując w swej słynnej, stuttgarckiej mowie historyczny układ poczdamski, gwarantujący Polsce granice na Odrze i Nysie. Potem przyszła kolej na doktrynę Trumana, jawnie podważającą zasadę współpracy wielkich mocarstw, i osławioną mowę harvardzką, Marshalla, która zainaugurowała plan uświęcający podział świata na dwa obozy i zdający zasoby gospodarcze zachodniej Europy na łaskę i niełaskę monopoli amerykańskich.

Nasilenie histerii wojennej wzrastało i, rzecz charakterystyczna, wzrastało właśnie w chwilach, gdy druga strona — czyli obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — czyniła wszelkie wysiłki, by rozszerzyć wspólną platformę porozumienia i stworzyć mocne podstawy pokoju światowego. W listopadzie 1947 roku, kiedy ONZ jednomyślnie uchwaliła proponowaną przez ZSRR rezolucję o potępieniu propagandy wojennej jako sprzecznej z kartą ONZ w szkole wojskowej w Maxwell Field, w USA, organizowano kursy, na których wykładano... zasady prowadzenia wojny przeciwko Z. S. R. R. W roku 1948 stanowisko Stanów Zjednoczonych uniemożliwiło pracę komisji do spraw kontroli energii atomowej, która mogła poważnie przyczynić się do zabezpieczenia pokoju. Stany Zjednoczone i kraje satelickie odrzuciły wówczas konstruktywne propozycje Związku Radzieckiego, wysuwając własny plan, który w rezultacie sprowadzał do zera wszelką kontrolę nad produkcją broni atomowej. W roku 1949 Stany Zjednoczone narzuciły Europie zachodniej Pakt Atlantycki, stanowiący koordynację planów inwazji na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Przygotowania wojenne wkroczyły w fazę tzw. „zimnej wojny", o której profesor uniwersytetu w Harvard, Sumner Styles powiedział, że jest ona „zupełnie dobrą rzeczą i należy ją kontynuować".

Spółka handlarzy śmierci

Wkrótce jednak okazało się, że i „zimna wojna" nie wystarcza amerykańskim handlarzom śmierci. W marcu ub. roku generał Eisenhower oświadczył: „lepiej zaryzykować wojnę, która nawet doprowadziłaby do zniszczenia, niż sięgać do pokoju, oznaczającego zmierzch wolności" (oczywiście „wolności" po amerykańsku). W trzy miesiące później Amerykanie dokonali agresji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Lecz i ten rozlew krwi przestał wkrótce wystarczać podżegaczom. We wrześniu 1950 r. minister marynarki USA, Matthews, rzucił hasło „wojny prewencyjnej", czyli rozszerzenia konfliktu koreańskiego i utopienia w morzu krwi innych jeszcze poza Koreą połaci ziemskiego globu. Hasło Matthewsa podchwycili inni członkowie spółki handlarzy śmierci — przy czym jedni, jak senator mac Clellan, otwarcie domagali się rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, drudzy, jak senator Tydings, sugerowali obłudnie, że wprawdzie nie chcą wojny, lecz utrzymywanie przez długi czas pogotowia wojennego stanowiłoby zbyt wielkie obciążenie dla gospodarki amerykańskiej, a więc im prędzej wybuchnie wojna, tym będzie lepiej. Inni wreszcie, jak minister pracy Tobin, „wyjaśniali" amerykańskiej klasie robotniczej, że „dzięki programowi zbrojeń spada bezrobocie". Kiedy do tego wszystkiego dodamy wzrastające, już nawet nie z miesiąca na miesiąc, lecz z tygodnia na tydzień, budżety wojskowe Stanów Zjednoczonych i krajów satelickich, faktyczną okupację terenów we Francji i Anglii przez wojska amerykańskie, gorączkowe zbrojenie Niemiec zachodnich i forsowanie odrębnego traktatu pokojowego ze zremilitaryzowaną Japonią, nieustanne podsycanie paniki wojennej w St. Zjednoczonych, nawet do programów szkolnych wprowadzono obowiązkowe ćwiczenia z zakresu obrony przeciw bombie atomowej), wreszcie wydarzenia ostatnich miesięcy, jak systematyczne blokowanie porozumienia na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych i uchwalenie sankcji wobec Chin Ludowych — widać jak na dłoni uparte i konsekwentne dążenie do wojny ze strony władców Waszyngtonu.

Rachunek bez gospodarza

Jednakże imperialiści amerykańscy robią rachunek bez gospodarza. Albowiem **ludzkość nie chce wojny. Narody świata, zgodnie ze słowami Józefa Stalina, ujęły sprawę zachowania pokoju w swoje ręce i postanowiły bronić jej do końca. Miliony prostych ludzi na całym świecie nie tylko nie chcą wojny, ale czują się zobowiązane zapobiec jej wielką, zorganizowaną i zdyscyplinowaną akcją. Inicjatywa rozstrzygania o losach świata znalazła się w rękach wielkiej armii pokoju, która skupia w sobie wszystkie najlepsze siły ludzkości i właściwe wszystkim narodom pragnienie szczęścia i życia kieruje w jedno, wspólne łożysko powszechnej walki o pokój.**

Walka ta dała już wspaniałe rezultaty. Zbrodniarze wojenni zostali osądzeni. Dwa Światowe Kongresy Pokoju, miliony podpisów pod apelem sztokholmskim i apelem Światowej Rady Pokoju, miliony wypowiedzi piętnujących agresję i bestialstwa na Korei, tysiące strajków ogłaszanych na znak protestu przeciwko zbrojeniom i wyprzedaży mięsa armatniego w krajach satelickich — wszystko to wykuło potężny oręż, który paraliżuje ruchy podżegaczy wojennych i spycha ich na pozycje defensywne.

„Co za różnica — powiedział niedawno profesor Uniwersytetu w Columbia, Theodore Roseberry — czy człowiek umiera w cierpieniach, czy bez, umrzeć musi tak czy inaczej".

Dla amerykańskich gangsterów spod znaku bomby atomowej na pewno nie stanowi różnicy, czy dzieci koreańskie, chińskie lub jakiekolwiek inne zginą od bomb i kul, czy też wyrosną i dożyją późnych lat w szczęściu i spokojnej pracy.

Narodom świata nie jest to jednak obojętne. Wszystkie narody, wszyscy ludzie na świecie posiadają niezaprzeczalne prawo do życia i chcą z tego prawa korzystać w całej pełni. Ta właśnie nieprzeparta wola życia jest motorem wielkiej akcji w obronie pokoju, gwiazdą przewodnią wszystkich tych ludzi, którzy zwartą lawą stają na drodze podżegaczom wojennym, gotowi zawsze zatrzymać w porę każdy ich krok w kierunku realizacji planów podpalenia świata.

M. DANIELEWSKA

Przemówienie prezydenta NRD Piecka

(Dokończenie ze str. 1)

żąda przysłania dalszych kontyngentów wojsk interwencyjnych, podwyższa podatki, tworzy armię zachodnio - niemiecką, by wywołać wojnę, która przyniosłaby wielkie zyski monopolistom amerykańskim, a śmierć młodzieży niemieckiej.

Na rozkaz Amerykanów Adenauer zabronił ludności Niemiec zachodnich wypowiadać się przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego. Nic też dziwnego, że patrioci i zachodnio - niemieccy obrońcy pokoju w sposób coraz bardziej stanowczy wołają: **„Precz z Adenauerem"**, że przeważająca większość szeregowych członków socjaldemokratycznej partii Niemiec i członków związków zawodowych coraz lepiej rozumie, jak zdradziecką rolę w stosunku do narodu niemieckiego spełnia Schumacher.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — mówił prezydent — **prowadzi do wojny i zagraża żywotnym interesom wszystkich warstw narodu niemieckiego.** Nie zważając na wydany wbrew konstytucji zakaz udziału w Referendum Ludowym, każdy Niemiec w Niemczech zachodnich powinien wziąć udział w tej wielkiej akcji w obronie pokoju. Mówca podkreślił, że poszczególne ankiety i wypowiedzi na licznych wiecach dowodzą, że **większość ludności zachodnio niemieckiej zdecydowanie wypowiada się przeciwko remilitaryzacji. Walką przeciwko remilitaryzacji naród niemiecki broni swego życia i swego istnienia** — podkreślił prezydent Pieck. — **Walka trwa i będzie prowadzona tak długo, dopóki traktat pokojowy nie zapewni naszemu narodowi szczęśliwej przyszłości.**

Demaskując kłamstwa i oszczerstwa amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych, rzucane pod adresem ZSRR, mówca wskazał, że wówczas, gdy Związek Radziecki proponuje zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec — Amerykanie coraz bardziej powiększają liczbę swych wojsk interwencyjnych. **Związek Radziecki nie tylko okazuje gospodarczą i kulturalną pomoc NRD, lecz broni także interesy narodowe całego narodu niemieckiego, występując w obronie pokoju i domagając się przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Przemówienie swe zakończył prezydent stwierdzeniem, że **dla wszystkich Niemców miłujących swój naród i ojczyznę winno stać się w dniach trwania Referendum Ludowego jasne, iż wypowiedzenie się przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r. jest ich świętym obowiązkiem.**

Taki jednomyślny przejaw zbiorowej woli narodu — oświadczył Prezydent Pieck — da nowy impuls walce o pokój w całych Niemczech i przyczyni się do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Nieśmy dalej prawdę o walce o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

czywistnienia woli narodu irańskiego.

Dziś nie ma prawie takiego zakątka Polski, który nie byłby ogarnięty wielkim potokiem budownictwa socjalistycznego.

Rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych w Planie 6-letnim to umocnienie gospodarcze całej Polski Ludowej, to umocnienie granicy pokoju na Odrze i Nysie, to umocnienie pokoju w Europie.

Anglo - amerykańskim imperialistom nie w smak rozwój gospodarczy i wzrost siły Polski Ludowej Woleliby oni rządzić się w Polsce, jak w niektórych krajach Południowej Ameryki, czy Bliskiego Wschodu, nie dopuścić do uprzemysłowienia naszego kraju, uzależnić go całkowicie gospodarczo i politycznie od siebie by móc eksploatować, jak przed wojną, siłę roboczą i ciągnąć dodatkowe monopolistyczne zyski.

Polski Ludowej nikt już nie oszuka mitem tzw. pomocy amerykańskiej. Imperialiści amerykańscy usiłują ograniczyć nasze możliwości rozwoju gospodarczego przez stosowanie polityki dyskryminacji w handlu zagranicznym, która coraz bardziej przerasta w politykę blokady gospodarczej. Polityka ta nie może jednak wyrządzić poważniejszej szkody naszemu krajowi, ani przyczynić się do zahamowania tempa naszego rozwoju gospodarczego. Znajdujemy bowiem oparcie w pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej, w kilkuletnich umowach o wymianie towarów i dostawach inwestycyjnych zawieranych z krajami prowadzącymi planową socjalistyczną gospodarkę. Prowadząc planową gospodarkę, mamy możność zapobiegania skutkom imperialistycznej polityki dyskryminacji, uprzedzania mogących powstać trudności i dysproporcji.

Imperialistyczna próba podważania i osłabienia naszego rozwoju gospodarczego wymaga, abyśmy odpowiedzieli wzmożoną pracą i wysiłkiem, wzmożoną ofiarnością całego narodu, całego społeczeństwa dla wykonania w terminie i przed terminem zadań Planu 6-letniego.

Prezydent Bolesław Bierut powiedział na VI Plenum KC PZPR:

„Walka o pokój wiąże się jak najściślej z naszą walką o Plan Sześcioletni. Bo Plan Sześcioletni, to plan likwidacji naszej słabości — zacofania, a więc i bezbronności. Imperialiści narzucają swą wolę przede wszystkim krajom słabym, zacofanym, bezbronnym. Słabość gospodarcza kraju — to pokusa dla imperialistów, którzy się wciskają do słabego kraju, działając albo przemocą, albo tzw. pomocą, która również może się stać swoistą formą przemocy".

...Plan 6-letni wzmacnia siły Polski i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polski do ogólnoludzkiego dzieła pokoju. Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych tzn. jej przemysłu, transportu, żeglugi, jej rolnictwa, a wraz z tym wszystkim jej kultury, która jest niewątpliwie ważnym czynnikiem siły narodu. Aktywność w walce o pokój to przyczynienie się ze wszech miar i na każdym kroku do realizacji naszego Planu Sześcioletniego".

Te wskazania Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej stały się drogowskazem w codziennej pracy dla wszystkich polskich patriotów, członków partii i bezpartyjnych, dla racjonalizatorów produkcji i przodowników pracy, dla robotników i chłopów i inteligencji pracującej, dla mężczyzn i kobiet, dla dorosłych i młodzieży.

Te wskazania stanowią dla nas wszystkich bodziec do dalszej wytrwałej i uporczywej pracy nad podniesieniem naszej ojczyzny z wiekowego zacofania do rzędu przodujących krajów, nad wzmożeniem siły Polski Ludowej i utrwaleniem pokoju.

Dyskusja

Następnie przemawiali robotnicy, chłopi, wybitni naukowcy, literaci i artyści, księża, gospodynie domowe i inni.

Mówiono o imponującym przebiegu plebiscytu i podkreślano, że całe społeczeństwo ożywione jest wolą dalszej nieustępliwej walki o pokój. Wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Światowej Rady Pokoju, na cześć potężnego bastionu walki o pokój Związku Radzieckiego i chorążego obozu pokoju Józefa Stalina.

Pozdrowienia dla niemieckich obrońców pokoju

Podczas dyskusji publicysta Edmund Osmańczyk w imieniu szczecińskiego komitetu obrońców pokoju zgłosił wniosek o wysłanie do Niemieckiego Komitetu Walki z Remilitaryzacją następującego pozdrowienia:

„Wasza walka przeciwko remilitaryzacji, wasza walka przeciwko podziałowi Niemiec, wasza walka przeciwko inwazji wojsk amerykańskich do waszego kraju — jest częścią naszej wspólnej walki o pokój. My, polscy obrońcy pokoju, a jest nas, jak wykazał narodowy plebiscyt, z górą 18 milionów, pozdrawiamy szczególnie serdecznie bohaterski lud Niemiec zachodnich, który mimo faszystowskiego terroru demonstruje przed całym światem swą wolę niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec".

Zebrani przyjęli jednomyślnie zaproponowany tekst depeszy.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju minister Adam Rapacki.

Następnie uczestnicy plenum podjęli wśród entuzjazmu uchwałę, która podsumowuje wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju i wytycza zadania obrońców pokoju na najbliższą przyszłość.

Nasze zobowiązanie

Wśród długo nie milknących oklasków uchwalono również jednomyślnie tekst listu do Światowej Rady Pokoju, na ręce przewodniczącego rady — prof. Joliot - Curie.

W liście tym m. in czytamy:

„Podpisy 18 milionów Polaków i Polek — to nasze zobowiązanie, że nie będziemy szczędzić wysiłku, by na naszym polskim odcinku wzmocnić światowy obóz pokoju — obóz wszystkich, którzy z nadzieją i odwagą jednoczą się na całym świecie, by zagrodzić drogę krwawym zamiarom imperialistów i wywalczyć zwycięstwo życia, pokoju i wolności".

U premiera Cyrankiewicza

Na zakończenie obrad zebrani postanowili wysłać delegację do prezesa Rady Ministrów — Józefa CyrankiewicJza. W skład delegacji weszli m. in.: górnik — budowniczy Polski Ludowej — F. APRYAS, chłopka z województwa lubelskiego — MARIA BARANOWSKA, ks. profesor E. DĄBROWSKI, rektor Akademii Górniczej w Krakowie — W. GOETEL, wiceprzewodniczący PKOP S. IGNAR, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — profesor L. INFELD, przewodniczący CRZZ — W. KŁOSIEWICZ, wiceprzewodniczący PKOP min. A. RAPACKI, prof. Politechniki Warszawskiej — J. ZACHWATOWICZ.

(O przyjęciu delegacji przez premiera Cyrankiewicza podajemy na stronie 4).

Dzieci nasze wyrosną na ludzi miłujących pokój i sprawiedliwość społeczną

Radośnie obchodzono Międzynarodowy Dzień Dziecka na Wybrzeżu

Dziatwa ze wszystkich szkół gdańskich w Prezydium MRN

W dniu wczorajszym mury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku przyjmowały niecodziennych gości. Na zaproszenie przewodniczącego MRN ob. Piotra Stolarka przybyły delegacje dzieci ze wszystkich szkół gdańskich.

— My, wasi ojcowie, budujemy wam w naszej ojczyźnie ludowej nowe, piękne szkoły, przedszkola, żłobki i ogródki jordanowskie — mówił ob. Stolarek — w przemówieniu powitalnym. Otrzymujecie wszystko to, o czym my, wasi rodzice, nawet nie marzyliśmy. Ucząc się dobrze w szkole, osiągając coraz lepsze wyniki, razem z nami budujecie naszą Ojczyznę. Starajcie się pracować coraz lepiej.

— Widzicie dzieci, jak was wszyscy kochają — mówił Serafin Skułowicz, przodownik pracy z ZB Nr 2. — Przyszliście w gościnę do ob. Przewodniczącego, dostaliście piękne upominki, dla was tu przyszli najlepsi, zasłużeni i ofiarni ludzie z naszego miasta: przodownicy pracy, artyści i profesorowie. **Nakłada to na was dług wdzięczności. Uczcie się by wyrosnąć na dzielnych obywateli naszej kochanej Ojczyzny, na wytrwałych budowniczych lepszej przyszłości.**

— My artyści, bardzo kochamy dzieci — powiedział m. in. reżyser Jerzy Walden. — Jesteście jedną wielką rodziną, z którą wszyscy uczciwi ludzie łączą swe najgorętsze uczucia.

— Życzę wam, drogie dzieci, abyście w swojej pracy osiągały jak najlepsze wyniki — powiedział przewodniczący Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju prof. Cebertowicz. — **Szkoła uczy was kochać Ojczyznę i dlatego musicie się uczyć. Jeszcze więcej i jeszcze lepiej!**

W bogatej części artysycznej wystąpili artyści z Państwowego Teatru „Wybrzeże" i dzieci ze Szkoły Muzycznej w Gdańsku. — Marta Grodyńska i Krystyna Wojtycka recytowały wiersze J. Tuwima: „Dwa wiatry" i „Spóźniony słowik". Dzieci nagrodziły wykonawców rzęsistymi oklaskami.

Poranek w teatrze w Gdyni

Wczoraj w Gdyni w teatrze „Wybrzeże" Liga Kobiet, ZNP i ZMP zorganizowały poranek dla dzieci.

Do licznych przybyłych małych gości serdecznie przemówiła ob. Teodozja Waker z Ligi Kobiet.

— **Drogie dzieci** — powiedziała m. in. ob. Waker — **wy jesteście naszą przyszłością. Kochamy was wszyscy. Kocha was Rząd Polski Ludowej, kocha Prezydent Bolesław Bierut, kocha was przyjaciel wszystkich dzieci na świecie — Józef Stalin.**

Dzięki opiece jaką otacza was Rząd Polski Ludowej możecie spokojnie bawić się, uczyć się i obchodzić wasze święto, podczas gdy wasi rówieśnicy z Korei giną z rąk amerykańskich imperialistów, a dzieci mas pracujących w krajach kapitalistycznych mają smutne dzieciństwo.

Życzę wam, żebyście wyrośli na wielkich budowniczych naszej Ojczyzny i światowego pokoju, takich, jakimi pragnie was widzieć Polska Ludowa.

Dzieci wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i Józefa Stalina.

Po przemówieniu, pod kierownictwem ob. Stefanii Rotkiewicz chór szkoły Nr 14 wykonał dwie pieśni. Następnie ob. Irena Benówna z Wydziału Harcerskiego Zarządu Miejskiego ZMP wręczyła przodującym drużynom harcerskim sztandary i dyplomy uznania. Sztandary otrzymały: — drużyna im. Tadeusza Kościuszki ze szkoły Nr 7, drużyna im. Hanki Sawickiej ze szkoły Nr 17 i drużyna im. Tadeusza Kościuszki ze szkoły Nr 3.

Z tańcami i deklamacjami wystąpiły dzieci ze szkół Nr Nr 18, 2, TPD i szkoły choreograficznej pod kierownictwem Lody Cielsielskiej.

Z wielką uwagą dzieci wysłuchały wiersza pt.: „Na wielkim globie", wygłoszonego przez Małgosię Żbikowską. Hucznymi oklaskami nagrodzono młodocianych artystów — tancerzy.

Na zakończenie chór Szkoły Muzycznej odśpiewał dwie pieśni. (hag)

Sopot zgotował dzieciom wiele atrakcji

W Sopocie zawiązał się Komitet Obchodu MDD. We wszystkich szkołach i przedszkolach komitety rodzicielskie zorganizowały podwieczorki, na których dzieci otrzymywały kakao i ciastka.

W auli gimnazjum i liceum im. Bolesława Chrobrego odbył się podwieczorek, na którym było obecnych 200 małych przodowników nauki Przewodniczący Prezydium MRN m. Sopotu ob. Alfred Müller przemówił do dzieci, podkreślając, że dzieci w Związku Radzeckim i krajach demokracji ludowej mają wszelkie warunki do rozwoju i kształcenia się, podczas gdy dzieci państw imperialistycznych żyją w nędzy.

Dzieci ofiarowały przewodniczącemu Prezydium MRN liczne wiązanki kwiecia, po czym przemawiała jedna z uczennic szkoły TPD. Bogata część artystyczna i wspólna zabawa zakończyły uroczystość.

W Domu Dziecka TPD oraz w Prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą odbyły się również uroczystości.

W Klubie TPPR przy ul. Rokossowskiego, została otwarta wystawa obrazująca prawo harcerskie. Wystawę przygotował Oddział Miejski TPD pod kierownictwem ob. J. Pałuckiej.

Na boisku szkolnym TPD przy ul. Stalina odbyło się wręczenie sztandaru wyróżnionej drużynie harcerskiej ze szkoły TPD.

Tysiączne tłumy zebrały się wczoraj na molo. Staraniem Komitetu Obchodu MDD przedszkola i szkoły zaprezentowały swe zespoły artystyczne. Na scenie muszli sopockiej przewinął się barwny korowód tancerzy, tancerek, recytatorów.

Do zebranych przemówiła przewodnicząca Komitetu Obchodu MDD ob. Janina Kierzkowska.

U wejścia na molo zebrały się olbrzymie tłumy widzów. Tu się odbył wyścig na rowerach dwu i trzykołowych oraz na hulajnogach. Na mecie stanęło blisko 150 zawodników w wieku od 5 do 8 lat. W grupach 10-osobowych odbył się najpierw wyścig na hulajnogach. W grupie pierwszej I miejsce zajął Pękalski, II miejsce — Gulewicz i III miejsce — Lis.

W dalszym ciągu startowali mali kolarze. Na rowerkach trzykołowych I miejsce zdobył Tarnowski, II miejsce — Górski i III miejsce — Kurski. Na rowerkach dwukołowych I miejsce zajął Marynowski, II miejsce — Andrzejewski i III miejsce — Serocki. Małych kolarzy publiczność obdarzała hucznymi oklaskami.

Uczestnicy wyścigów otrzymali książki.

Wielką frekwencją kupujących cieszył się centralny kiermasz urządzony przez Dom Książki.

Niech się dłoń splata z dłonią!

Staraniem Rady Zakładowej i Rady Kobiecej została zorganizowana w ub. sobotę w świetlicy Zarządu Budynków Mieszkalnych w Gdańsku akademia poświęcona Międzynarodowemu Dniu Dziecka.

Do dzieci i zaproszonych gości przemówiła przedstawicielka Rady Kobiecej, ob. Janina Brodowska, która powiedziała m. in.

— **Drogie dzieci, w dniu dzisiejszym i każdego innego dnia musicie pamiętać, że są na świecie miliony dzieci, które nie obchodzą swojego święta. Musicie swoją codzienną pracą w szkole dążyć do umacniania pokoju dla siebie i dla tych dzieci, które nie mają radości dzieciństwa.**

W części artystycznej wystąpił zespół ze świetlicy „Caritasu" — przy ul. Mireckiego we Wrzeszczu.

— **Ja, mały Chińczyk, choć mieszkam daleko, hen za morzami — uściskiem dłoni łączę się z wami** — mówił malutki Chińczyk, w „cywilu" Krystian Mońkowski.

—**Jestem Murzynką z dalekich stron, chcę, tak jak wy, chodzić do szkoły** — deklamowała wiersz Elżunia Meler.

Harcerze i harcerki, mała Murzynka i skośnooki Chińczyk razem deklamowali:

— **Niech się dłoń splata z dłonią, niech się serce z sercem splata! Pracą na szkolnej ławie wzmacniamy pokój świata!**

Na zakończenie tego pięknego obchodu wszystkie dzieci zostały obdarowane podarunkami. (zd)

Oddział Wcześniaków Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie jest placówką naukowo - doświadczalną, mającą na celu badanie przyczyn i zwalczanie śmiertelności wśród przedwcześnie narodzonych dzieci. W ciągu roku pracy oddział potrafił zmniejszyć śmiertelność wcześniaków — noworodków o wadze do 1.800 g z 70 na 20 procent. Lekarze i pielęgniarki z ambulatorium prowadzonej przy Oddziale mają pod opieką około 300 dzieci.
Bliźnięta dzieci pracownicy MHD — Danielewiczowej, urodziły się o 2 miesiące za wcześnie. Zbyszek ważył przy urodzeniu zaledwie 1200 g. Obecnie 11-miesięczny chłopczyk waży już 9,5 kg, a jego siostra 10 kg. Pielęgniarka z ambulatorium odwiedza dzieci dwa — trzy razy w tygodniu. FOto CAF

W lesie palić nie wolno!

Plagą, która przynosi naszej gospodarce narodowej poważne straty materialne, są pożary leśne. Podczas wycieczek do lasu dorośli zapominają, że każdy niedopałek papierosa czy też źle zgaszona zapałka, rzucona na suche liście i gałęzie, może łatwo spowodować pożar.

Nieostrożność przy wypalaniu ugorów bywa także często przyczyną pożaru lasu.

Zdarzają się wypadki, że nawet dzieci zaprószą ogień w lesie. Za mało mówimy dzieciom, by stroniły od zapałek i w ogóle od ognia. Rodzice pamiętać muszą, że za pożar, wynikły z powodu zabawy dzieci ogniem, oni będą odpowiedzialni! (at)

Od redakcji

Kiedy nareszcie?

Przed kilku dniami poruszyliśmy na łamach naszego pisma sprawę uruchomienia w Gdańsku baru mlecznego. Dziś znowu powracamy do tej sprawy, uważamy bowiem, że każdy dzień, który odwleka otwarcie baru jest niepowetowaną stratą dla setek ludzi, którzy w drodze do pracy lub w przerwie południowej chcieliby zjeść dobre i niedrogie śniadanie. Nie zapominajmy również o coraz liczniej napływających do Gdańska wyceczkach szkolnych, które stają przed trudnym do rozwiązania zadaniem odpowiedniego wyżywienia.

Naszym zdaniem, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które wykazuje tak wiele troski o swoje miasto, jest w stanie poczynić odpowiednie kroki, by opierając się na uchwale Rady Ministrów wywindykować porestauracyjny lokal naprzeciwko dworca głównego, który byłby najodpowiedniejszy dla uruchomienia w nim baru mlecznego.

Czas nagli! (q)

MIGAWKI Wybrzeża

Lekarstwo

W klinice Akademii Medycznej lekarz zapisał Jureczkowi tabletki o niezbyt przyjemnym smaku. Malec nie chce ich przyjmować, lekarz usiłuje go namówić.

— Jeśli połkniesz tę tabletkę, to szybciej wyzdrowiejesz i będziesz się mógł bawić z innymi dziećmi.

Dziecko milczy.

— No, Jureczku, połknij szybko, a wyrośnie z ciebie bardzo mądry człowiek.

— Ja nie chcę. Niech pan doktór sam połknie. (hag)

Obrady i czystość

Ostatnio w pięknej i czyściutkiej sali TPPR we Wrzeszczu odbywał się pewien zjazd.

Sala po zakończeniu zjazdu wyglądała zupełnie inaczej, niż przed obradami. Pod krzesłami na podłodze leżało mnóstwo papierków, pudełka od papierosów, gazety itp.

Czy koniecznie po wszystkich obradach muszą pozostawać tego rodzaju ślady. Nauczmy się wreszcie porządku! (hag)

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK — 4. 6. 1951 ROKU

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wszech. Radiowa. 7.55 — Wiad. poran. 8.00 — Muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Muzyka. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.30 — Aud. szk. dla klas III—IV. 13.50 — Aud. ZNP. 14.05 — Kameralna muzyka polska. 14.30 — Aud. szk. dla klasy V—VII. 14.50 — Koncert rozrywkowy. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Aud. PCK dla chorych. 16.05 — Dawna muzyka. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Fala 49. 17.25 — Utwory kompoz. słowiańskich. 17.40 — Koncert chóru. 18.00 — Polska myśl postępowa. 19.00 — Pieśni. 19.20 — Twórczość St. Moniuszki. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiad. sportowe. 20.30 — Aud. rozrywkowa. 21.00 — Koncert. 21.40 — Polska pieśń masowa. 21.45 — Aud. literacka. 22.00 — Muzyka i akt. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 i 11.40 — Komunikaty i muzyka. 13.15 — Sądy dla nieletnich — pogadanka. 16.20 — Popis studentów PWSM w Sopocie. 18.15 — Przegląd Wydarzeń. 18.30 — Muzyka rozrywkowa. 18.50 — Notatnik Gdański: „152 lata temu urodził się Puszkin". 19.55 i 0.03 — Komunikaty PIHM dla rybaków.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 16,59 na falach 25,6, 41,21, 30,47, 30,8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19,59 na falach 41,52 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21,29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Madame Butterfly" — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SOPOT:
nieczynny.
CYRK NR 2, Wrzeszcz. Al. Rokossowskiego — początek przedstawień o godz. 19. W sobotę i niedzielę o godz. 15.30 i 19.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ

„Bajka" — „Historia jakich wiele", prod. czeskiej, dozw. — godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń" okręg TPP-R — „Kopciuszek", prod radzieckiej — poniedziałki, środy i piątki — godz. Premiera „W stoczni" — godzina 17.
„Zetempowiec" — „Za cenę życia", prod. ang., dozw. od lat 14 — godz. 16, 18.15 i 20.30.

GDAŃSK - NOWY PORT

„Marynarz" — „Piędź ziemi", prod. węgierskiej, dozw. — godzina 16, 18 i 20.

GDAŃSK — OLIWA

„Polonia" — „Pierwszy start", prod. polskiej, dozw. — godz. 18, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Wiosna w Sakenie" — prod. radz., dozw. — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana" — „Rywale" — prod. radz. kolorowy, dozw. — godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa" — „Zasadzka", prod. czeskiej, dozw. od lat 14 — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — GRABÓWEK

„Fala" — nieczynne.

GDYNIA - CHYLONIA

„Promień" — „Statek Derbent", prod. radz., dozw. — godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Wielka Łuna", prod. radzieckiej, dozw. od l. 7 — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia" — „Rwący potok" — prod. fińskiej, dozw. — godz. 17, 19 i 21.

FOTOPLASTIKON

Gdynia, ul. Władysława IV Nr 28 „Tyrol".

DYŻURY APTEK

od dnia 2. 6. do 8. 6.

GDAŃSK

Apteka Nr 1, ul. gen. Świerczewskiego 2
Apteka Nr 51, ul. Wałowa 14 (bez dyżuru nocnego).

GDAŃSK - WRZESZCZ

Apteka Nr 7, ul. Grunwaldzka 86.
Apteka Nr 52, ul. Libermana 2.

GDYNIA

Apteka Nr 13, ul. Starowiejska 34.
Apteka Nr 14, ul. Świętojańska 122.

SOPOT

Apteka Nr 12, ul. Stalina 791.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2, pogotowie dziecięce specjalistyczne Grunwaldzka 2, tel 424-44 — czynne od 18 22

SOPOT

Tel. 524-00, ul. Generalissimusa Stalina 778.

Trzeba wzmóc walkę z biegunką niemowląt

Co należy robić, aby uchronić dziecko od choroby?

Z każdym cieplejszym dniem zwiększa się poważnie niebezpieczeństwo, jakim dla niemowląt jest biegunka. Każda matka musi zdawać sobie sprawę z tego, że biegunka jest najbardziej niebezpieczną chorobą wieku niemowlęcego, że **najwięcej niemowląt umiera właśnie z powodu biegunki.**

Jak utsrzec dziecko przed biegunką?

W pierwszym rzędzie matki winny wiedzieć, że odżywianie osesków pokarmem naturalnym (pokarm matki) może w wielkiej mierze przyczynić się do zmniejszenia zachorowań niemowląt na biegunkę. Pokarm naturalny nie tylko pod względem kaloryczności przewyższa pokarm sztuczny, ale także dlatego, że dziecko — odżywiane mlekiem matki, jest bardziej odporne na wszelkiego rodzaju choroby i ogólnie jest znacznie zdrowsze.

Drugim ważnym czynnikiem, zapobiegającym szerzeniu się biegunki, jest **zapewnienie niemowlęciu regularnego odżywiania.** Utrzymanie dziecka i jego otoczenia w idealnej czystości sprzyja również zwiększeniu odporności ustroju dziecięcego na choroby zakaźne.

Pracownicy służby zdrowia, zarówno lekarze, jak i pielęgniarki winni pouczyć matki przy każdej okazji o właściwej pielęgnacji i odżywianiu niemowląt. Należy organizować odpowiednie pogadanki, aby poprzez uświadomienie matek pośrednio podnieść zdrowotność niemowląt.

Wszystkie punkty handlu mlekiem będą kontrolowane, będzie też badana jakość mleka, oraz zachowanie czystości przy udoju. Łączy się z tym sprawa walki z muchami, które są rozsadnikami wszelkich chorób zakaźnych.

W całym naszym województwie będą stworzone małe oddziały pogotowia biegunkowego. Poradnie dziecięce będą czynne przez cały dzień, a pomoc lekarska będzie zapewniona w każdej chwili. (hag)

10 — 17 czerwca Tydzień Zdrowia

WARSZAWA. (PAP). — Protektorat nad trzecim ogólnokrajowym „Tygodniem Zdrowia", organizowanym przez Polski Czerwony Krzyż w dniach od 10 do 17 czerwca br. objął prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz.

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia" odbywać się będzie pod hasłem: **„W szeregach PCK masy pracujące walczą o swe własne zdrowie".**

FACHOWCY POSZUKIWANI

Samodzielnego księgowego do kosztów własnych. przyjmie natychmiast Rybacka Baza Remontowa „Arka" w Pucku. Warunki dobre. 916-K

Pracowników następujących: technika - mechanika (cieplny), dyżurnego ruchu (technik mechanik, elektryk lub mistrz), dyżurnego rozdzielni (technik lub monter elektryk), st. księgowego, planistę ekonomistę zatrudni Elektrownia Ołowianka w Gdańsku. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 901-K

Wykwalifikowanych tłumaczy technicznych ze znajomością języka rosyjskiego przyjmie natychmiast Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych Zgłoszenia Sekcja Kadr Gdańsk, ul. Jana z Kolna 31. 912-K

Poszukujemy pracowników wykwalifikowanych: 1 na stanowisko kierownika finansowego, 7 na kierowników sklepów spożywczych. oraz 7 sprzedawców. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr P S. S. „Zgoda" w Lęborku, przy ul. Stalina Nr 30 915-K

Maszynistka obeznana z pracą dalekopisu i woźny potrzebni. Oddział P. A. P. w Gdańsku, pl Sikorskiego 1. 926-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

BULDOGI pięciomiesięczne do sprzedania Wrzeszcz — Partyzantów 33/4. P-2620

SPRZEDAM sypialnię jasną. Gdańsk - Nowy Port, Wolności 1 a/6. P-2617

SPRZEDAM streptomycynę, Wrzeszcz, Libermana 34—4. P-2621

LOKALE

POKÓJ duży — Grabówek zamienię na pokój z kuchnią Gdynia. Zwrócę koszty remontu. Wiadomość: — Gdynia, Komandorska 36 a mieszk. 1. G-2652

WYNAJMĘ pokój samotnemu. Orunia, Żuławska 27. G-2660

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Zwrot kosztów. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk, pod „301". G-2664

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomocnica domowa lubiąca dzieci, starsza na stałe lub na przychodne od zaraz. Gdańsk - Wrzeszcz — Strokowskiego 7 — 2. P-2639

POSAD POSZUKUJĄ

FACHOWIEC handlu zagranicznego oraz wewnętrznego korespondencja, maszynopis, obce języki, opracowanie projektów, planowanie przyjmuje prace zlecone. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdynia — 3165. G-2642

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zameldowania na nazwisko Jachimowski Jan, Gdynia G-2644

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr 435213 wystawioną przez DOKP Gdańsk, kartę zameldowania i legitymację tramwajową na nazwisko Feliks Federski. G-2654

ZGUBIONO 2 odcinki wymeldowania na nazwisko Staszczuk Maria. G-2657

ZGUBIONO: legitymację oficerską — wydaną przez MON, stałą przepustkę wstępu na lotnisko i obiekty wydaną przez Komendę Wojewódzką Sopot. na nazwisko Jamroż Hieronim — Wrzeszcz, Niedziałkowskiego 64/2. Znalazcę proszę o zwrot. G-2658

ZGUBIONO książeczkę wojskową — wydaną R. K. U. Gdańsk, oraz kartę zameldowania na nazwisko Ingielewicz Edward. G-2665

ZAGUBIONO legitymację szkolną Nr 647 na r 1950/51 Wandy Matusik, uczennicy Państw. Gimnazjum Ogól. w Wejherowie. Wejherowo, Sobieskiego 288. P-2618

ZGUBIONO zegarek męski na rękę. Zwrot wynagrodzę. Oliwa, Wąsowicza 10 Sokolnicki. G-2619

RÓŻNE

ZEGAREK niklowy „Eterna" z nieczynnym stoperem zgubiono na trasie Oliwa — Gdańsk. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą, kiosk „Ruchu" Oliwa — Stacja. Ostrzegam przed nabyciem. P-2616

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

W—2-12201

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Węgry mistrzem świata w szabli

W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych świata rozegrano w Sztokholmie turniej drużynowy w szabli. Tytuł mistrzowski zdobyły Węgry, zwyciężając w decydującym meczu zeszłorocznego mistrza Włochy 10:6. W pozostałych walkach finałowych Węgrzy zwyciężyli Belgię 14:2 i Egipt 16:0.

Ostateczna kolejność: 1) Węgry — 6 pkt., 2) Włochy 4 pkt., 3) Belgia 2 pkt., 4) Egipt 0 pkt.

Na froncie II Ligi

Dużo nie brakowało, ażeby lider tabeli — poznańska Stal nie utraciła jednego punktu w meczu ze słupską Gwardią. Stal po największym wysiłku pokonała gospodarzy 4:3 (3:1). W ostatnich 20 minutach bramka gości była w opałach. Punkty dla Stali uzyskali: Cybiński — 2, oraz Mazur i Witczak po jednej. Dla słupczan: Kaczor — 2 i Gadaj II — jedną.

Obok porażki gdańskich Budowlanych z Kolejarzem (Bydgoszcz) 0:1 dalszą niespodzianką była przegrana bydgoskiej Gwardii ze Stalą we Wrocławiu 2:4. Smutny dzień piłkarstwa Wybrzeża przypieczętowali gdańscy Kolejarze, przegrywając z Kolejarzem (Toruń) 1:2.

Tabela II Ligi (I grupy) przedstawia się obecnie następująco:

1)	Stal (Poznań)	7	11:3	21:8
2)	Bud. (Gd)	7	9:5	12:11
3)	Kolejarz (T)	7	7:7	9:9
4)	Gw. (Bydg)	7	7:7	8:9
5)	Kol. (Bydg)	7	7:7	9:10
6)	Gwardia (Sł)	7	6:8	13:14
7)	Stal (Wr)	7	5:9	11:18
8)	Kol. (Gd)	7	4:10	6:12

Sportowcy szkolni Gdańska triumfują w mistrzostwach Polski

Przez dwa dni toczyły się na korcie centralnym Ogniwa w Sopocie półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski szkół średnich w siatkówce dziewcząt i chłopców oraz koszykówce chłopców. Piękny sukces odnieśli reprezentanci okręgu gdańskiego — zdobywając pierwsze miejsce w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz plasując się na drugim miejscu w koszykówce.

Zawody prowadzone w atmosferze szlachetnej rywalizacji przyczyniły się znacznie do popularyzacji piłki ręcznej wśród młodzieży szkolnej, która licznie stawiła się na trybunach otaczających korty.

W odróżnieniu do lat poprzednich, uwidocznił się znaczny postęp sportowy w czym szczególnie celowały zespoły Gdańska i Olsztyna. Świadczy to o dobrej pracy wychowawców fizycznych w tych okręgach.

Pierwsze dwie drużyny z każdej z dyscyplin walczyć będą o prymat w skali ogólnopolskiej na igrzyskach młodzieży szkół średnich, które rozegrane zostaną w dniach 8 — 10 bm. w Warszawie.

Na zakończenie zawodów kierownik oddziału WF Wydziału Oświaty Prezydium WRN — Lubowicz — wręczył zwycięskim zespołom nagrody i pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI. Koszykówka męska: Olsztyn — Bydgoszcz 20:26 (4:13), Szczecin — Gdańsk 14:34 (7:16), Bydgoszcz — Szczecin 26:26 (8:12), Szczecin — Olsztyn 36:22 (15:11), Gdańsk — Bydgoszcz 16:42 (9:19), Gdańsk — Olsztyn 30:11 (15:2).

Siatkówka żeńska: Olsztyn — Bydgoszcz 0:2 (12:15, 7:15), Gdańsk — Olsztyn 2:0 (15:8, 15:2), Gdańsk — Bydgoszcz 2:0 (15:2, 15:3).

Siatkówka męska: Olsztyn — Bydgoszcz 2:0 (15:3, 15:2), Gdańsk — Szczecin 2:0 (15:0, 15:4), Olsztyn — Koszalin 2:0 (15:8, 15:12), Bydgoszcz — Szczecin 2:1 (13:15, 15:6, 15:13), Gdańsk — Koszalin 2:0 (15:5, 15:9), Bydgoszcz — Koszalin 0:2 (11:15, 5:15), Szczecin — Olsztyn 0:2 (3:15, 5:15), Gdańsk — Bydgoszcz 2:0 (15:6, 15:8), Szczecin — Koszalin 0:2 (3:15, 5:15), Gdańsk — Olsztyn 2:0 (15:6, 15:4).

Ostateczna punktacja: siatkówka żeńska: 1) Gdańsk 8 p., 2) Bydgoszcz 6 p., 3) Olsztyn 4 p. Siatkówka męska: 1) Gdańsk 8 p., 2) Olsztyn 6 p., 3) Koszalin 4 p., 4) Bydgoszcz 2 p., 5) Szczecin 0 p. Koszykówka męska: 1) Bydgoszcz 7 p., 2) Gdańsk 6 p., 3) Szczecin 5 p., 4) Olsztyn 2 p., Koszalin 0 p.

Zwycięstwo Gwardii nad CWKS zmienia oblicze I Ligi

Kibice piłkarscy nie mogą narzekać na brak emocji. Ostatnia niedziela przyniosła dalsze niespodzianki w rozgrywkach Klasy Państwowej. Dotychczasowy lider CWKS uległ w Krakowie zeszłorocznemu mistrzowi Polski — Gwardii 1:3. Chorzowska Unia zdobyła wreszcie dalsze punkty bijąc Włókniarza (Kraków) 3:2. Kolejarz (Poznań) pokonał na swoim terenie rewelacyjny zespół radlińskiego Górnika 4:2, a Kolejarz (Warszawa) zremisował w stolicy z łódzkim Włókniarzem 1:1. Budowlani (Chorzów) wygrali z bytomskim Ogniwem 3:0, a Ogniwo (Kraków) pokonało szczecińską Gwardię 2:1, uzyskując tym samym przodownictwo w tabeli (dzięki lepszemu stosunkowi bramek nad CWKS).

Obok wymienionej dwójki — (Ogniwo i CWKS) mającej po 12 pkt., dalsze miejsca od III do VII (mając po 8 zdobytych punktów) zajmują w kolejności Budowlani (Chorzów), Kolejarz (W), Górnik (Radl), Gwardia (Krak), i Kolejarz (Poznań). Dalej uplasowały się: 8) Włókniarz — 7 pkt., 9) Włókniarz (Kraków) — 5 pkt., 10) Unia (Chorzów) — 5 pkt., 11) Ogniwo (Byt) — 3 pkt., 12) Gwardia (Szcz) — 0 pkt.

Przygotowanie sportowców-akademików przed Światowym Zlotem w Berlinie

POD HASŁEM PRZYGOTOWAŃ DO III ŚWIATOWEGO ZLOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ I XI LETNICH IGRZYSK AKADEMICKICH, ODBYWAŁY SIĘ NA STADIONIE AZS WE WRZESZCZU, AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WYBRZEŻA.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał w obecności przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Kuśmidrowicza i przedstawicieli organizacji młodzieżowych wyższych uczelni Wybrzeża — delegat Ministra Szkół Wyższych i Nauki ob. Ćwiklik. W krótkich słowach przedstawił on zebranej na stadionie młodzieży akademickiej, zadania jakie stoją przed nią w walce o pokój i realizacji Planu 6-letniego.

Dwudniowe boje akademików na bieżni, skoczniach i rzutniach przyniosły kilka niezłych wyników. Na wyróżnienie zasługują: wynik Kownackiego w skoku wzwyż — 175 cm, Jodkowskiego w biegu na 400 m — 53,8, Krawczykiewicza w biegach na 800 i 1500 m — 4:15,5 oraz wynik Gołyńskiego w biegu na 3000 m — 9:57.

Podkreślić należy fakt wystawienia przez Akademię Medyczną zaledwie kilku zawodników (wszyscy członkowie sekcji klubu AZS) oraz niewystawienie ani jednej zawodniczki. PWSSP wystawiło do mistrzostw zaledwie jedną zawodniczkę. Niezbyt dobrze świadczy to o pracy kół AZS na tych uczelniach, jak i o poziomie obowiązkowego wychowania fizycznego.

Uwagę zwracał również brak na boisku lektorów WF wyższych uczelni Wybrzeża (za wyjątkiem WSHM), którzy nie wykazali żadnego zainteresowania tą imprezą.

Już kilkakrotnie alarmowaliśmy opinię sportową Wybrzeża na temat katastrofalnego poziomu sportowego studentek i studentów Akademii Medycznej, PWSP i PWSSP. Niestety, ani rektoraty tych uczelni, ani ZMP czy też wreszcie AZS nie potrafiły wyciągnąć ze słusznej krytyki wniosków i nic nie uczyniły, aby stan ten zmienić cokolwiek na lepsze.

WYNIKI TECHNICZNE:

MĘŻCZYŹNI: 100 m: 1) Jodkowski (PG) — 11,5, 200 m: 1) Jodkowski (PG) — 23,8, 400 m: 1) Jodkowski (PG) — 53,8, 800 m: 1) Krawczykiewicz (PG) — 2:03,9 (poza konkursem Mańkowski (Bud) — 2:02,5), 1500 m: 1) Krawczykiewicz (PG) — 4:15,5, 3000 m: 1) Gołyński (AMG) — 9:57, skok w dal: Kirkor I (PG) — 5,72, skok wzwyż: 1) Kownacki (SI) — 175, trójskok: 1) Fac (SI) 11,86, pchnięcie kulą: 1) Kownacki (SI) — 11,60, rzut dyskiem: 1) Tętnik (PG) — 36,20, rzut oszczepem: 1) Kozłowski (PG)—47,03,

Zebranie w WOSSie

Dziś o godz. 18 odbędzie się w sali WOS-u we Wrzeszczu zebranie wszystkich plenów sekcji sportowych przy WKKF.

Porażka Budowlanych (Telefonem z Bydgoszczy)

Około 1000 kibiców, towarzyszących gdańskim Budowlanym do Bydgoszczy na mecz z tamtejszym Kolejarzem przeżyło wiele denerwujących momentów w czasie 90 minut tego spotkania.

Mieć ponad 70 procent z gry, przesiadywać całymi kwadransami pod bramką przeciwnika i przegrać 1:0 ze strzału samobójczego, to naprawdę wyjątkowy pech ew... **nieudolność linii ataku gdańszczan, która znów bawiła się w nieproduktywną „koronkową" robotę, zapominając o naczelnej dewizie piłkarskiej, jaką jest strzelanie bramek.**

Pierwsza połowa meczu stoi na wysokim poziomie. Chęć rehabilitacji po ostatnich niepowodzeniach dodaje siły Kolejarzowi — który jest chwilami równorzędnym przeciwnikiem dla technicznie lepszych gdańszczan. Braki w wyszkoleniu nadrabiają gospodarze kolosalną ambicją i ofiarnością.

W 37 min. strzał Wilczka z rzutu wolnego odbija się od „muru" graczy Budowlanych. Piłka zmienia kierunek i wpada do siatki ponad robinsującym bramkarzem.

Budowlani zrywają się do ataku i już do końca zawodów mają zdecydowaną przewagę. Kolejarz gra na „czas" i w drugiej połowie przeprowadza kilka tylko wypadków.

W tym okresie Budowlani mają szereg okazji, ale atak przytrzymuje piłkę, gra po „kuntaktorsku" i jego anemiczne strzały nie umieją znaleźć drogi do siatki. W ostatniej pół godzinie gra się zaostrza, a sędzia Dobrzanowski z Opola nie umie opanować dość groźnej sytuacji. **Drużyna Kolejarza gra teraz „na czas" i raz po razie piłkę wykopuje na aut. — Napastnicy Budowlanych nie umieją panować nad nerwami i strzelają często na oślep. — Mimo dopingu kibiców z Gdańska, wynik więc pozostaje bez zmian.**

Zmienna forma gdańskich kolejarzy

DWA ODMIENNE OBLICZA ZAPREZENTOWAŁA DRUŻYNA GDAŃSKIEGO KOLEJARZA W NIEDZIELNYM MECZU O MISTRZOSTWO II LIGI ZE SWĄ IMIENNICZKĄ Z TORUNIA.

Przez 55 minut stroną atakującą byli gdańszczanie, którzy z wielu sytuacji podbramkowych uzyskali tylko w 25 minucie gola ze strzału Musiała. Dwukrotnie poprzeczka ratuje gości od dalszych bramek. Więcej szczęścia mają toruniacy. Błąd obrońców kosztuje drużynę Wybrzeża utratę bramki sprytnie zdobytej przez Kamińskiego.

Od tego momentu gdańszczanie się załamują. Grają coraz mniej zdecydowanie i nie umieją zdobyć się na wykończenie jakichkolwiek akcji. Nawet rzut karny egzekwowany jest przez Musiała bardzo ślamazarnie, co pozwoliło bramkarzowi przeciwnika piłkę odbić na korner. Wprawdzie gdańszczanie mają jeszcze okazję zmiany wyniku, ale doskonała gra obrońców, a szczególnie Kossobudzkiego oraz brak ducha u gospodarzy, stanowi przeszkodę w strzeleniu punktu. Bardziej bojowi są goście, którzy wprawdzie z pozycji spalonej strzelają w 70 min. przez Rembeckiego zwycięską bramkę, ustalając wynik dnia 2:1.

Do momentu załamania, o którym piszemy wyżej, nieźle prezentowały się linia pomocy, Michalak na obronie oraz Musiał w ataku. Ten ostatni za wiele jednak drybluje i niepotrzebnie wstrzymuje grę. Poza tym atak gdańszczan za mało grał prostopadłymi podaniami, prowadząc grę wszerz boiska. Pozwalało to silnym obrońcom toruńskim wkraczać w akcje i likwidować niebezpieczeństwo pod własną bramką.

Drużyna Kolejarza, pragnąc odegrać większą, niż dotychczas rolę w rozgrywkach II Ligi winna popracować nad taktyką obrońców (obie bramki padły na skutek niepotrzebnych błędów obrony) oraz nad podniesieniem dyspozycji strzałowej napastników.

Sędzia niedzielnych zawodów dostosował się poziomem do miernej gry obu drużyn.

A. Skot.

Sukces kolarzy Wybrzeża

Z UDZIAŁEM 110 KOLARZY ODBYŁY SIĘ NA WYBRZEŻU ZAWODY KOLARSKIE, ORGANIZOWANE PRZEZ OGNIWO (GDYNIA) POD HASŁEM „NIESIEMY WICI POKOJU".

Impreza spełniła swe propagandowe zadanie, a zacięta walka we wszystkich trzech kategoriach przyczyniła się do osiągnięcia dobrych rezultatów. Podkreślić należy dobrą postawę kolarzy Wybrzeża, którzy w walce z renomowanymi kolarzami innych okręgów uplasowali się na dobrych miejscach. Dobrą formą znów błysnął zwycięzca biegu dla licencjonowanych — Sołecki z gdyńskiego Ogniwa, który obniżył loty w ostatnich paru miesiącach. Jest to drugie kolejne zwycięstwo Sołeckiego w tej imprezie. Nagrodę przechodnią ufundowaną przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zdobyła za zwycięstwo zespołowe w kategorii licencjonowanych gdańska Gwardia.

WYNIKI: kategoria licencjonowanych — dystans 135 km (Gdynia — Lębork — Gdynia): 1) Sołecki (Ogn. Gdynia) 4:08,15, 2) Przezdomski (Ogn. Szczec.) 4:08,20, 3) Januszek (Gwardia Gd.) 4:08,30, 4) Szmidt (Kol. Bydg.) 4:08,44, 5) Tuora (Ogn. Lublin) 4:09,15, 6) Głodkowski (Gw. Gd.) 4:10.24.

Kategoria kartowiczów — dystans 50 km (Gdynia — Wejherowo — Gdynia): 1) Szafran (Gw. Gd.) 1:27,50, 2) Grzonkowski (Ogn. Gdynia) 1,28, 3) Danyłow (Stal Gd.) 1,30.

Badania lekarskie sportowców

Centralna Wojewódzka Poradnia Sportowo - Lekarska zawiadamia, że z dniem 1 czerwca br. specjalista poradni przyjmować będzie zawodników kół i klubów Wybrzeża oraz udzielać porad specjalistycznych w gabinecie lekarskim przy ul. Czyżewskiego 29 (siedziba WKKF), a nie jak dotychczas przy ul. Armii Sprzymierzonych 10 w Oliwie. Godziny jak poprzednio.

Upór zrzeszeń hamuje rozwój narciarstwa na Wybrzeżu

Przed kilku dniami odbyło się w Gdańsku likwidacyjne zebranie Gdańskiego Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego. Na zebraniu tym dokonano wyboru władz nowopowstałej Sekcji Narciarstwa przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej.

Niestety, wybór musiał się ograniczyć do prezydium sekcji (i to nie pełnego), gdyż kluby, jak i zarządy okręgowe zrzeszeń wyraźnie zlekceważyły (użyłbym nawet słowa zbojkotowały) zebranie.

Na zebraniu reprezentowane było tylko 1 zrzeszenie (AZS). Z ramienia Budowlanych przybył natomiast 1 zawodnik (imiennie zaproszony). Otrzymał on dyplom za zajęcie 1 miejsca na zawodach, które odbyły się w marcu br.

Czy rzeczywiście Włókniarz (ma podobno sekcję narciarską), Gwardia, Spójnia, Kolejarz, czy Ogniwo nie interesują się zupełnie sportem narciarskim. Kluby wymienionych zrzeszeń podając w składanych sprawozdaniach ilość sekcji często wymieniają sekcję narciarską, która istnieje u nich jedynie na papierze. Czas już chyba najwyższy, aby zrzeszenia sportowe zrozumiały, że sport narciarski jest jedną z podstawowych dyscyplin i nie uprawianie go w którymkolwiek zrzeszeniu nie będzie w przyszłości na pewno dobrze notowane w zarządach głównych.

Wzywamy zrzeszenia do wykazania większego zainteresowania narciarstwem. Chętni do współpracy winni zgłaszać się do Sekcji Narciarstwa przy WKKF w Oliwie (ul. Czyżewskiego 29). (st)

Dlaczego podrożały bilety?

Przed zmianą waluty wstęp na mecze piłkarskie kosztował dla członków związków zawodowych 50 zł, co w przeliczeniu na nową walutę stanowi 1.50 zł.

Z rozpoczęciem sezonu piłkarskiego kibice tego pięknego sportu zmuszeni są płacić za ulgowy bilet wstępu nie 1.50 zł, lecz 3 zł, czyli o 100 procent drożej. Zwiększenie o tak dużą różnicę ceny biletu wstępu na imprezy piłkarskie jest poważnym hamulcem w umasowieniu tej pięknej gałęzi sportu. Jak się przekonałem, wiele młodzieży szkolnej przestało uczęszczać na zawody, gdyż nie stać ją na taki wydatek. Poza tym wpływa to demoralizująco na młodzież, gdyż poszczególne jednostki z braku pieniędzy na bilety starają się dostać „na gapę" na stadion.

Proszę miarodajne czynniki sportowe o wzięcie powyższego pod uwagę i spowodowanie cofnięcia niczym nie uzasadnionej 100 proc. zwyżki cen biletów ulgowych.

Alojzy Jaskólski
korespondent

Brutalne metody sługusów Waszyngtonu

Dlaczego policja francuska więziła inż. Olszowskiego

WARSZAWPA. (PAP). — W dniu 2 bm. w gmachu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbyła się pod przewodnictwem sekretarza GKKF Szemberga, konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego sekcji tenisowej GKKF inż. Olszowskiego, który w dniu 31 maja br. powrócił z Paryża do kraju.

Na konferencji tej inż. Olszowski poinformował przedstawicieli prasy o aktach bezprawia i brutalnych napaściach, jakich dopuściła się w stosunku do niego policja francuska w czasie pobytu jego w Paryżu, (znanych czytelnikom z noty ambasady RP w Paryżu do rządu francuskiego, zamieszczonej w numerze 150 naszego pisma).

Po opisaniu przebiegu wypadków inż. Olszowski oświadczył:

„Widząc, że tego rodzaju metody nie odnoszą pożądanego przez nich rezultatu, rozpoczęto mnie szantażować, starając się jednocześnie przekupić. Z jednej strony grożono mi, że powędruję na długie lata do więzienia, że nikt o moim aresztowaniu nie wie i nikt w tej sprawie nie będzie interweniował, z drugiej zaś strony proponowano mi lukratywne posady i opiekę rządu francuskiego nade mną, z warunkiem, bym przyznał się do zarzucanych mi przestępstw i wyraził gotowość pozostania na stałe we Francji. Pokazywano mi przy tym popołudniowe wydania gazet francuskich, w których już zamieszczone były moje fotografie i wiadomości, stwierdzające, że odmówiłem powrotu do kraju. Nastawiono również radio, które nadało m. in. komunikat o tym, że nie chcę wracać do kraju. W ten sposób starano się mnie zastraszyć, twierdząc, że po tym wszystkim w Polsce czekają mnie represje, że nie ma tam po co wracać, że powinienem pozostać we Francji. Gdy i to nie odniosło skutku, oświadczono mi, że zostanę zamknięty w więzieniu jako niebezpieczny przestępca. Pokazywano mi przy tym protokóły zeznań przebywającego we Francji tenisisty Skoneckiego. Zeznania te zawierały oskarżenia pod moim adresem, zgodnie z treścią oskarżeń, jakie zarzucali mi przesłuchujący policjanci. Ze zbieżności treści tych materiałów policyjnych wynikało, że Skonecki odegrał w tej sprawie ciemną rolę. Przy okazji tych wszystkich przesłuchań starano się ode mnie wydobyć informacje, dotyczące życia politycznego i gospodarczego kraju".

BUDUJEMY

44)

Pod brezentem samochodu było mimo niepogody wesoło.

— Chłopcy! Dziś Ludowa Wola opustoszała — rzekł Agapit. — Wszyscy jedziemy pomagać w żniwach. Ale ten czas trzeba będzie nadrobić.

— Czy rzeczywiście wszyscy pojechali? — zastanowił się Dionizy. — Nie widzę Bogusia.

— I doktora Olszańskiego — dodał Stach — co mnie więcej dziwi.

— Czy znacie Płatka? — pytał Jurek przewodniczącego spółdzielni. — Co to za człowiek?

— Czy go znam? Ależ to najgorszy kułak w całej okolicy! Robił wszystko, żeby nie dopuścić do zorganizowania naszej spółdzielni. Ale zjadł diabła! Ponadto ten wyzyskiwacz znęca się nad sierotą Józkiem.

— Powiedzcie mi jeszcze, dlaczego jedziemy zwozić zboże pod czas ulewy?

— Część naszych pól położona jest bardzo nisko i obecnie podchodzi wodą. Musimy przewieźć zboże na miejsca położone wyżej, bo inaczej nam zgnije.

— Jesteśmy na miejscu! — zakrzyknął Agapit. — Młodzież, za mną!

Starszy pan zeskoczył z auta i wzniósł w górę zamknięty parasol. W tej pozie przypominał łudząco Napoleona.

(Ciąg dalszy jutro)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 10 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism

W—3-12198 Skład i druk w PGZG „Dom Prasy"